

Strona znajduje się w archiwum.

## 225 złotych za głos

---

7.07.2009. Malwersacja unijnych funduszy, korupcja, mafijne morderstwa, a teraz jeszcze handel głosami wyborczymi. Bułgaria jest politycznym problemem dla Europy.

Wielu Bułgarów zamierzało głosować na tych kandydatów, którzy najwięcej obiecywali. Trzej reporterzy bułgarskiej gazety „24 Chassa” (24 godziny) uczynili to, czego w całym kraju próbowały setki tajnych doradców wyborczych - kupili głosy - podał 3 lipca niemiecki portal sueddeutsche.de.

Średnia cena jednego głosu, według badań to 100 lewa (ok. 225 zł), z których połowę zarabia pośrednik. Główną dla tego procederu przyczyną jest bieda. Wyszło także na jaw, że szefostwo dużych firm wywierało na pracowników presję, aby ci swoje głosy oddawali na wskazanych kandydatów.

Eksperci obawiają się przy okazji ogólnego zamieszania znaczącej „turystyki wyborczej” i głosowania po kilka razy. Podejrzewana jest zwłaszcza mniejszość turecka, której przedstawiciele w części mieszkają już w Turcji i nawet stamtąd mogą głosować.

Co więcej, wśród 3234 kandydatów odkryto przynajmniej 142 byłych

współpracowników komunistycznych służb bezpieczeństwa, informuje niemiecki portal. Kandydatami są osoby z półświatka. Niektórych specjalnie zwolniono z więzienia i już w trakcie kampanii mogli cieszyć się immunitetem.

*Źródło: sueddeutsche.de (3.07.2009)*